

Blombergowa, Maria Magdalena

W sprawie towarzystw naukowych działających w Wilnie w XIX i XX wieku

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 37/1, 69-88

1992

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Maria Magdalena Blombergowa
(Łódź)

W sprawie towarzystw naukowych działających w Wilnie w XIX i początku XX wieku

W 1990 r. ukazały się dwie publikacje poświęcone sprawom życia kulturalnego i naukowego¹. Każda z nich obejmuje trochę inny zakres zagadnień. Obie omawiają jednak działalność tajnego Towarzystwa Miłośników Starożytności i Ludoznawstwa oraz Towarzystwa Muzeum Nauki i Sztuki. L.Zasztowt ponadto zwrócił uwagę na Towarzystwo Przyjaciół Nauk i wspominał o Kołach Samokształcenia oraz o Stowarzyszeniu „Oświata”.

Dla zrozumienia postępowania wileńskiej inteligencji i wyjaśnienia warunków pracy we wspomnianych towarzystwach, nieodzowne jest cofnięcie się aż do Komisji Archeologicznej i Muzeum Starożytności powołanych do życia z inicjatywy E.Tyszkiewicza. O tych instytucjach wspominał tylko R.Jurkowski.

Na wstępie przypomnieć należy, że w omawianym czasie Wileńszczyzna wchodziła w skład ziem określanych jako Kraj Północno-Zachodni imperium rosyjskiego. Urzędy, szkoły i ludność usiłowano rusyfikować. Uchylono obowiązujący do 1840 r. Statut Litewski, a wprowadzono prawo rosyjskie. Nasilenie rusyfikacji następowało po upadku kolejnych wystąpień wolnościowych podbitych narodów. Urzędujący w Wilnie generał-gubernator M.Murawiew usiłował „przywrócić narodowość rosyjską i prawosławie” (zgodnie z urzędowym poglądem o odwiecznej jedności Litwy i Rosji) i wykorzystać potęgę wpływów polskich na Litwie i Białorusi. Dowodów na nierozdzielność Litwy i Rosji dostarczyć miały dokumenty i zabytki zebrane w Muzeum Starożytności, jak to zakładał

1 R.Jurkowski: *Z życia kulturalnego Wilna w latach 1899-1914*, „Zapiski Historyczne”, t. LV, 1990, z. 1, s. 60-88; L.Zasztowt: *Wileńscy miłośnicy „starożytności” w latach 1899-1914*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, R. 35, 1990, nr 2-3, s. 259-283.

I.G.Bibikow² w tajnym piśmie dołączonym do propozycji E.Tyszkiewicza, skierowanej do akceptacji w początku 1851 r. Jak wiadomo, E.Tyszkiewicz zwrócił się do generał-gubernatora i zarazem kuratora okręgu naukowego I.G.Bibikowa z propozycją utworzenia Muzeum Starożytności i powołania Komisji Archeologicznej³. Projektodawca planował oddać do Muzeum swoje zbiory i gromadzić inne, składane w formie darów przez miejscowe ziemiaństwo. Prosił tylko o przydzielenie mu odpowiedniego lokalu, a dla siebie stanowiska kuratora Muzeum. Bibikow w inicjatywie Tyszkiewicza upatrywał „dowód szczególnej gorliwości i szczerego współdziałania z interesem rządu”.

Z tajnego planu Bibikowa wynikało, że pozwalając działać Muzeum i Komisji będzie można zebrać od osób prywatnych, klasztorów i kościołów katolickich „te historyczne drogocenności, które znajdują się poza kontrolą władzy carskiej”⁴. W memoriale swym do cara napisał Bibikow: „po tym, gdy w rezultacie wszelkich przekazanych darów liczne historyczne cenności dotrą do Muzeum Komisji Archeologicznej, stanie się możliwa kontrola ich przechowywania i wystawiania, a przy dobrej okazji część eksponatów będzie można zabrać z Muzeum”. Mimo dobrej opinii, jaką posiadał w kręgach administracji rosyjskiej Tyszkiewicz i wysokiej protekcji, projekt jego czekał na zatwierdzenie przez cara prawie 4 lata. Uczynił to dopiero Aleksander II w dniu 29 kwietnia 1855 r. Po tym fakcie, administracja miejscowa, stosując się do wytycznych Bibikowa, sprzyjała szybkiemu rozwojowi Muzeum, przydzieliła dogodnie pomieszczenie w budynku uniwersyteckim, a także przekazała niektóre kolekcje byłego Uniwersytetu Wileńskiego.

Po paru latach, gdy w Muzeum zgromadzono większą ilość historycznych dokumentów i cennych zabytków, a administracja rosyjska stwierdziła, że działania komisji idą w niepożądanym kierunku, pojawiły się zarzuty tendencyjności uprawianej przez Polaków, sztucznego doboru źródeł, fałszowania dziejów, próżniactwa i marnowania rządowych subsydiów. Rosjanie uważali, że badania Polaków nie potwierdzają historycznej przeszłości Litwy, nierozzerwalnie związanej z Rosją. Poczynając od 1862 r. władze miejscowe przygotowywały się do reorganizacji Komisji Archeologicznej i Muzeum Starożytności pragnąc przekształcić je w instytucje podległe całkowicie administracji państwowej. Upadek powsta-

2 E.Aleksandravičius: *Kulturinis sajudis Lietuvoje 1831-1863 metais. Organizaciniai kultūros ugdymo aspektai*. Wilno 1989, s. 114.

3 R.Mienicki: *Wileńska Komisja Archeograficzna 1864-1915*, Wilno 1925, s. 6-7.

4 E.Aleksandravičius: *Kulturinis...*, s. 114.

nia był tylko dogodnym pretekstem do zlikwidowania polskiej dominacji. Na początku 1865 r. z rozkazu Murawiewa odbyło się ostatnie ogólne zebranie członków Komisji, na którym A.Stołypin miał wykład o przyszłości Muzeum⁵. W referacie zawarł wszystkie głoszone wówczas wymysły historyczne o rosyjskości Litwy oraz zarzuty stawiane Muzeum, że stanowiło ono do tej pory centrum polonizacji kraju, a nie służyło wyłącznie zbieraniu dowodów stwierdzających nierozdzielność Litwy i Rosji. W związku z tym przejdzie ono pod władanie generał-gubernatora.

Dla przeprowadzenia przeglądu zbiorów i wyłączenia przedmiotów, które nosiły polski charakter, była utworzona specjalna komisja pod przewodnictwem A.D.Stołyпина, w skład której powołano również E.Tyszkiewicza. Ciągłe napaści ze strony przewodniczącego Komisji i miejscowej administracji spowodowały, że E.Tyszkiewicz zrzekł się udziału w pracach komisji i kierownictwa Muzeum Starożytności. W ręce rządu carskiego przeszło, jak napisał sam Tyszkiewicz, 67.063 przedmiotów⁶, a według Kirkora 66.663 przedmiotów⁷. Wszystkie przejęte zbiory znalazły się w Publicznej Bibliotece w Wilnie założonej w 1867 r. Biblioteka ta miała wyraźnie rusyfikacyjny charakter, a opiekę nad nią sprawowali zacięci wrogowie polskości M.M.Murawiew i I.P.Korniłow. Następnie ze zbiorów wyłączono zabytki noszące cechy polskości i przesłano do muzeum Rumiancewa w Moskwie, a portrety do pałacu cesarskiego w Gatczyńcu⁸.

Przeszło 30 lat polscy miłośnicy starożytności w Wilnie zajmowali się zbieraniem zabytków i prowadzeniem badań indywidualnie, bez instytucjonalnego wsparcia. Dopiero w 1899 r. powstało tajne Towarzystwo Miłośników Starożytności i Ludoznawstwa, w wileńskim społeczeństwie znane pod skróconą nazwą Kółka Archeologicznego. Jego członkowie za swój główny cel uznali zbieranie pamiątek narodowych, dóbr kultury i wszelkich cenności oraz ich ochronę przed zniszczeniem lub wywozem do rosyjskich muzeów. Tą drogą społeczeństwo polskie chciało zapobiegać niszczeniu polskich śladów na Litwie. Żywa bowiem była pamięć o losach założonego przez E.Tyszkiewicza i Komisję Archeologiczną Muzeum Starożytności.

5 H.Milewski Korwin: *Siedemdziesiąt lat wspomnień (1855-1925)*, Poznań 1930, s. 62-63.

6 E.Tyszkiewicz: *Archeologia na Litwie*, „Rocznik dla Archeologów, Numizmatyków i Bibliografów Polskich”, R. 1871, s. 1-13.

7 A.Kirkor: *Przewodnik Historyczny po Wilnie i jego okolicach przez ... członka nadzwyczajnego Akademii Umiejętności w Krakowie, przewodniczącego sekcji wykopalisk Komisji Archeologicznej*, Wilno 1880, wyd. II, s. 63-64.

8 jak wyżej.

Członkowie tajnego Towarzystwa zbierali zabytki, tworzyli bibliotekę, prowadzili prace popularyzatorskie, wydawnicze, a także oświatowe wśród młodzieży i dorosłych. Podjęli również trud ratowania od zniszczenia tak cennego zabytku architektury jak zamek w Trokach. Fundusze na ten cel zdobywali sami, a do prac zaangażowali fachowców.

Trudności organizacyjne i finansowe spowodowały przerwanie prac tajnego Towarzystwa w 1906 r. Kiedy powstało legalne Towarzystwo Przyjaciół Nauk, wszyscy członkowie Kółka Archeologicznego na spotkaniu, które miało miejsce na początku 1907 r. postanowili wejść w skład TPN i przekazać mu majątek Kółka⁹.

Jak wiadomo, po 1905 r. nastąpiło zelżenie kursu rusyfikacyjnego i represji, co wynikało z manifestu cara ogłoszonego 17 kwietnia 1905 r., w którym zapowiadał danie podbitym narodom „niewzruszonych swobód obywatelskich”. Wykorzystując sprzyjające okoliczności przedstawiciele polskiej inteligencji w Wilnie już w maju 1906 r. zaczęli tworzyć Towarzystwo Muzeum Nauki i Sztuki. Inne grono w październiku tegoż roku wystąpiło z apelem o powołanie Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Ulotkę wydaną 2/15 października podpisali: Eliza Orzeszkowa, Józef Hłasko, Józef Montwiłł, Władysław Tyszkiewicz, Alfons Parczewski, Czesław Jankowski, Wawrzyniec Puttkamer i Władysław Zahorski. W niej czytamy: „Dziś, gdy warunki polityczne uległy zmianie na lepsze, nadszedł czas skupienia wszystkich z dzielnicą naszą związanych „przyjaciół nauki”, nadszedł czas do rozpalenia na nowo w Wilnie choćby najskromniejszego ogniska nauki polskiej, któreby nie tylko zszeregowało siły już istniejące i pracę im w miarę możliwości ułatwiło, ale zarazem przyczyniło się niewątpliwie do zwiększenia ich liczby”¹⁰.

Z tych słów domyślać się możemy, że organizatorzy mieli ambicje przyciągnięcia do współpracy możliwie licznych przedstawicieli społeczeństwa polskiego, złączonych jedną ideą – pracy dla dobra nauki i kultury.

Przechodząc teraz do omówienia prac R.Jurkowskiego i L.Zasztowta stwierdzić wypada, że poruszają one mało znane sprawy życia kulturalnego i naukowego w Wilnie w XIX i pocz. XX wieku. Literatura dotycząca tych zagadnień prezentuje się bardzo skromnie. Dlatego obie prace wypełniają dużą lukę w naszej wiedzy o rezultatach badań Polaków nad dziejami Litwy, tworzeniem zbiorów i muzeów, powstawaniem placówek nauko-

9 W.Szukiewicz: *Życiorys badacza pradziejów Litwy*, oprac. A.Śnieżko, Wrocław 1949, maszynopis, Ossolineum 13199/II, s. 54.

10 Biblioteka Narodowa Rps III 2947 k. 15.

wych, działaniach instytucji oświatowych i wychowawczych w omawianym okresie. Podkreślić chcę również, że obie prace uzupełniają się i dają interesujący szkic do dziejów nauki i kultury na wileńszczyźnie w okresie przed pierwszą wojną światową. Warto też wiedzieć, że o Towarzystwie Muzeum Nauki i Sztuki oraz Towarzystwie Przyjaciół Nauk już pisano kilkakrotnie. O tajnym Towarzystwie miłośników Starożytności i Ludoznawstwa jest tylko kilka wzmianek w artykułach M. Brensztejna oraz w biogramach niektórych członków tego Towarzystwa uwzględnionych w Polskim Słowniku Biograficznym. Opracowania R. Jurkowskiego i L. Zasztowta, oparte są na materiałach archiwalnych. Pełniejsze omówienie działalności będzie możliwe dopiero po dalszych poszukiwaniach w archiwach polskich, litewskich czy rosyjskich. Nadzieję opieram na własnych doświadczeniach. Poszukiwania w archiwach Moskwy i Leningradu (St. Petersburga) oraz w Polsce, pozwoliły odnaleźć korespondencję W. Szukiewicza, jego notatki i brudnopisy, a także niepublikowane maszynopisy i notatki Aleksandra Śnieżki, które dotyczą członków Kółka Archeologicznego. O wszystkich inicjatywach, pracach i podejmowanych problemach tego Koła, zapewne się nie dowiemy. Jedno jest interesujące, że prowadzili badania naukowe, odczyty, urządzali wystawy, wydawali publikacje w okresie nasilającego się terroru i prześladowań. Dużo włożyli wysiłku w ratowanie dóbr kultury narodowej od zniszczenia i błędnych konserwacji oraz konfiskaty.

Obecnie zajmę się pracą R. Jurkowskiego. Składa się ona z dwu zasadniczych części. I. Towarzystwo Miłośników Starożytności i Ludoznawstwa 1899-190. Zawiera omówienie prac tajnego Kółka Archeologicznego. II. Towarzystwo „Muzeum Nauki i Sztuki” 1907-1914. Całość poprzedzona jest wstępem, w którym autor scharakteryzował sytuację nauki i kultury w Wilnie. Wspomniał też o Komisji Archeologicznej działającej w Wilnie w latach 1855-1865. W jednym zdaniu zamknął kilka stwierdzeń, z którymi nie zupełnie mogę się zgodzić. Być może wynikają one ze zbyt dużych skrótów myślowych, nie mniej wymagają domówienia lub wyjaśnienia.

Na stronie 59 autor napisał: „Z rozkazu Murawiewa wywieziono też z Wilna większość zbiorów (ok. 2000 przedmiotów) publicznego Muzeum Starożytności (tzw. Muzeum Tyszkiewiczowskiego) ... gdzie, jak podawał korespondent „Nowin Wileńskich”, jeszcze w 1906 r. „leżały w pakach nie otworzonych dotąd niszcząc z wilgoci i niedozoru”.

Domyślam się, że są to określenia zaczerpnięte z lektury M. Brensztejna, który podobnie jak R. Jurkowski zastosował skróty myślowe.

W okresie funkcjonowania wymienionych instytucji Muzeum Starożytności nie było określane jako publiczne, choć marzeniem Tyszkiewicza i członków Komisji Archeologicznej było udostępnienie zbiorów całemu społeczeństwu, a z Komisji utworzenie centrum naukowego „skupiającego wszystkie wybitne siły umysłowe”¹¹. Zbytnią popularyzacją polskiej placówki naukowej w tak zwanych Guberniach Zachodnich, spotkała by się ze sprzeciwem carskiej administracji niedopuszczającej szerzenie nauki i oświaty w społeczeństwie polskim. Stosunek administracji rosyjskiej do Muzeum Starożytności i nadzieje z jego działalnością związane wyjaśniłam na wstępie mojego omówienia. Określenie „publiczne muzeum” w odniesieniu do Muzeum Starożytności użył M.Brensztejn dopiero w latach 30 naszego wieku i chciał przez ten termin podkreślić otwartość i szerszy krąg oddziaływania Muzeum Starożytności w porównaniu do zbiorów Uniwersytetu Wileńskiego, zlikwidowanego przez władze carskie w roku 1832 jako „gniazdo litewskiego wolnomyślicielstwa”. M.Brensztejn na otwarciu nowego muzeum, po połączeniu zbiorów i uporządkowaniu odzyskanych po wielu wojnach zabytków, powiedział; „Rzetelną też zasługą Eustachego Tyszkiewicza wobec kraju i miasta było założenie w roku 1855 pierwszego publicznego Muzeum opartego o Komisję Archeologiczną”¹².

Podsumowując wypowiedziane uwagi, należy powiedzieć, że użycie określenia „publiczne” w odniesieniu do Muzeum Starożytności jest trochę mylące. Proponuję pozostawić je dla Publicznej Biblioteki założonej w 1867 r., w której złożono zbiory skonfiskowane w Muzeum Starożytności i fragmenty biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego, a także bibliotek kościelnych i przyklasztornych.

Nie całkiem zgodne z ideą i zamierzeniami założyciela Muzeum Starożytności Eustachego Tyszkiewicza jest użyte przez Jurkowskiego określenie „tyszkiewiczowskie”. Nie pomniejszając roli twórcy Muzeum, należy pamiętać, że ogromny wkład w pomnażanie zbiorów mieli niemal wszyscy członkowie i liczni przedstawiciele społeczeństwa wileńskiego. Zbiory E.Tyszkiewicza i jego brata K.Tyszkiewicza, stanowiły podstawowy zrąb, jednak do Muzeum napływały dary od mieszkańców wileńszczyzny, Białorusi i z innych terenów. Duży wkład wniósł Adam Honory Kirkor, bogate kolekcje różnych zabytków wnieśli rody Kossakowskich,

11 W.Ciechowski: *Czasopisma polskie na Litwie*, „Kwartalnik Litewski”, R. 2, t. 2, 1911, s. 112; „Pamiętniki Komisji Archeologicznej Wileńskiej”, cz. I, Wilno 1856, s. V-VII.

12 M.Brensztejn: *Komunikat odczytany przez kustosa zbiorów Towarzystwa Przyjaciół Nauk M.B. (...) podczas uroczystego otwarcia Muzeum TPN d. 2 III 1930*, „Źródła Mocy”, T. 4, 1930, z. 6, s. 96-101.

Tyzenhauzów i Sapiehów. Tu znalazły się zbiory zlikwidowanego Uniwersytetu, księgozbiory bibliotek zamkniętych klasztorów itp. Określenie „tyszkiewiczowskie”, jako odbicie familijnej dominacji, bardziej pasuje do Muzeum powołanego do życia w 1907 r. przez Towarzystwo Muzeum Nauki i Sztuki.

Jeśli chodzi o ilość przedmiotów wywiezionych z Muzeum Starożytności do muzeum Rumiancewa, sprawa nie całkiem jest jasna. R. Jurkowski podaje, że było 2000 przedmiotów. E. Tyszkiewicz, w cytowanym już artykule napisał; „dwieście kilkadziesiąt przedmiotów wywieziono do Moskwy”¹³. L.W. Aleksiejew¹⁴ mówi o 256 przedmiotach. Józef Jodkowski jako pracownik Instytutu Archeologii w Moskwie, oglądał te zbiory w latach 1908-1910 i opublikował kilka artykułów o polskich zabytkach znajdujących się w rosyjskich zbiorach. W jednym z nich napisał, że w Muzeum Rumiancewa jest około 290 monet i medali z Muzeum Starożytności w Wilnie¹⁵. Po za medalami, jak już wspomniałam, wywieziono również portrety, które dokładnie wyliczył A.H. Kirkor¹⁶. Razem zliczone medale i portrety nie dają jednak ilości 2000 przedmiotów podanych przez R. Jurkowskiego.

Straty spowodowane przez grabienie polskich zbiorów w Wilnie były bardzo duże. Zbiory polskich kolekcji wywozili Rosjanie z Wilna nie jeden raz. Wiadomo między innymi, że kierownik Biblioteki Publicznej Paweł Bezonow, opuszczając Wilno, wyjechał do Moskwy z dużą ilością skrzyń i kufrów¹⁷. Można domyślać się, że zabrał ze sobą również co cenniejsze zabytki lub książki. W czasie pierwszej wojny światowej zbiory wileńskie znów zapakowano i w 1916 r. wywieziono do Petersburga wszystkie zabytki z brązu i srebra, obrazy i uzbrojenie, słowem wszystko, co przedstawiało większą wartość materialną. Pozostałe zabytki zapakowane w wory, leżały niezabezpieczone w gmachu byłego Uniwersytetu aż do 1921 r.

Powracając do zabytków z Muzeum Starożytności wywiezionych do Moskwy, jest kwestia, jak długo leżały tam nierozpakowane. Wiemy, że w 1875 r. Józef Tyszkiewicz razem ze znanym numizmatykiem Karolem

13 E. Tyszkiewicz: *Archeologia na Litwie...*

14 L.W. Aleksiejew: *Očerki istorii belorusskoj dorevolutionnoj archeologii i istoričeskogo krajevedenija do 60-ch godov XIX w.*, „Sovetskaja Archeologija”, 1967, z. 4, s. 160; M.I.G.: *Pompej Nikolajevič Batjuškov*, „Russkaja Starina” t. 5, 1887, s. 554-555.

15 J. Jodkowski: *Pieczęcie wileńskie w Muzeum Rumiancowskim w Moskwie*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie” za 1908 r., Wilno, s. 109-113.

16 A.H. Kirkor: *Przewodnik...*, s. 63.

17 M. Kocójowa: *Pamiętkom ojczystym ocalonym z burzy dziejowej*, Kraków 1977, s. 230.

Beyerem jeździł do Moskwy w celu odszukania tych zabytków. Nie odnalazł ich na żadnej wystawie. Natomiast w 1903 r. Antoni Tyszkiewicz, który dłuższy czas przebywał w Moskwie, donosił, że wspomniane zabytki ponoć wystawione są w którymś z muzeów i przeznaczono dla nich osobną salkę¹⁸. Czy już w 1903 r. zabytki były eksponowane na wystawie – nie wiem. Natomiast pewne jest, że w 1906 r. został wydany katalog wystawy zabytków Muzeum Rumiancewa i opisane są w nim zabytki z dwu działów: a/ zabytki chrześcijańskie, b/ Kolekcja Muzeum Wileńskiego¹⁹.

Jeśli chodzi o Towarzystwo Miłośników Starożytności i Ludoznawstwa, warto uzupełnić informacje R.Jurkowskiego o pewne dane. Otóż, mimo że była to organizacja tajna, skupiała liczne grono miłośników przeszłości i kultury Wilna. Obok wymienionych przez autora członków należeli do Koła znani działacze: Władysław Zahorski, Witold Węsławski, Bronisław Umiaszowski, a także Lucjan Moraczewski, antykwariusz i numizmatyk – razem ponad 30 osób, które udało mi się zidentyfikować. Pierwszym prezesem był, jak podał R.Jurkowski, Kazimierz Podernia, który po sześciu miesiącach ustąpił, z powodu choroby. Następnie na tę funkcję wybrano Wandalina Szukiewicza – co miało miejsce jeszcze w tym samym – 1899 roku, a nie dopiero w 1903, jak domyśla się Pan Jurkowski.

Członkowie Kółka Archeologicznego z dużym zaangażowaniem starali się realizować wytyczony cel – którym była ochrona zabytków. W tym celu utrzymywali żywy kontakt z prałatem J.Kurczewskim, wybitnym kaznodzieją i miłośnikiem historii, który wspierał działania Koła w kręgach kościelnych. Doprowadziło to do uratowania od zniszczenia i niefachowej konserwacji malowideł w kościołach wileńskich. Przykładem niech będzie fakt, że F.Juriewicz, S.Jarocki i W. Makowski, własnoręcznie odczyścili freski Declertesa w kaplicy św. Kazimierza²⁰

Idąc dalej za treścią artykułu R.Jurkowskiego, zatrzymam się nad udziałem Kółka w jubileuszu Henryka Sienkiewicza. Jak wspomniał autor inicjatywa wyszła od członków tajnego Towarzystwa Miłośników Starożytności i Ludoznawstwa. W trakcie realizacji pomysłu, społeczeństwo wileńskie podzieliło się na dwa obozy, nazwane od czołowych reprezentantów: „szukiewiczowszczyków” i „wróblewsczczyków”. W tej drugiej

18 J.Tyszkiewicz: *Tyszkiewicziana. Militaria. Bibliografia. Numizmatyka. Ryciny. Zbiory. Rezydencje*, Poznań 1903, t. 1, s. 82.

19 *Katalog oddzielenia drevnostej Moskovskogo publicznego i Rumiancovskogo museev*. Moskwa 1906.

20 Szukiewicz: *Życiorys...*, s. 51.

grupie przewodził adwokat T. Wróblewski, którego popierali liczni prawnicy, doktorzy i bankowcy. W grupie pierwszej najusilniej pracowali: W. Szukiewicz, L. Uziębło, A. Karpowicz. Obie grupy ufundowały albumy z autografami wielbicieli talentu pisarza. Z pieniędzy pozostałych ze składek organizatorzy zakupili 300 egz. „Trylogii”, które rozdano biednej ludności.

Grupa Szukiewicza składki i podpisy zbierała w Wilnie, a także na prowincji. W książeczkach zawierających spisy osób wpłacających składki figurują podpisy ofiarodawców: Jana Tyszkiewicza, Michała Tyszkiewicza, Antoniego Tyszkiewicza, Franciszka Wańkowicza, rodziny Römerów, Dowgirdów, Aleksandra Jelskiego i wielu innych²¹. Opis albumu odnajdujemy w liście W. Szukiewicza do Stanisławy Juchniewicz²²:

„Adres wyszedł wspaniale. Jest to album więcej niż 1/2 metra długie i odpowiednio szerokie, oprawne w safian koloru brązowego. Na wierzchniej okładce złożonymi literami u góry H. Sienkiewiczowi i po środku artystycznie ugrupowane emblematy rolnicze, jak: pług, kosa, grabie, sierp, snop wyrobione misternie ze srebra, i lata 1875-1900 u spodu znów stylowa tablica z napisem ziemianie znad Niemna. Do tego piękne w kształcie lir klamry. W te okładki oprawiono 7 passepartour z pergaminami, na których z jednej strony malowania okolicznościowe wykonane przez artystów: Weysenhoffa, Alchimowicza, Flourey'ego, Bałzukiewicza, Witkowskiego, Römerówny i Śleńdzińskiego — z drugiej zaś kilkaset podpisów przeważnie ziemiańskich, a między innymi Orzeszkowej, Jelskiego, Wierzbilowicza...”²³.

Uzupełnić wypada, że tekst adresu napisał Adam Karpowicz, a opis albumu i wygląd pergaminów zamieścił „Tygodnik Polski” nr 1 z 1901 r.

Następną sprawą wymagającą wyjaśnień, jest biografia Wandalina Szukiewicza. W autobiografii Szukiewicz zanotował, że urodził się 28 listopada 1852 r. Z powodu obowiązującego w prawosławnej Rosji, kalendarza juliańskiego, w odniesieniu do Polaków należy podawać datę podwójną. Zgodnie z tym Szukiewicz urodził się 28 listopada czyli 11 grudnia 1852 r. według kalendarza gregoriańskiego. Matką jego była

21 Kopia listu w Zakładzie Archeologii Polski Środkowej IHKM PAN.

22 Jak wyżej.

23 Chodzi tu o: Kazimierza Alchimowicza (1840-1916), malarza; Henryka Weyssemnhoffa (1859-1922) malarza; Stanisława Filiberta Fleury (1858-1915) malarza i fotografa; Józefa Bałzukiewicza (1866-1915), Aleksandra Śleńdzińskiego, malarza, dziadka Ludomira późniejszego malarza i rzeźbiarza; Romualda Witkowskiego (ur. 1876) malarza; Aleksandra Wierzbilowicza (zm. 1911), artystę wiolonczelistę; Helene Römer-Ochenkowską (1875-1947) literatkę i działaczkę oświatową; Aleksandra Jelskiego (1834-1915), założyciela biblioteki i muzeum starożytności w Zamościu, pow. ihuńskiego.

Alina Wołk-Karczevska, a nie Wołek²⁴. Nauki pobierał w Wilnie u znanego botanika Józefa Jundziłła, byłego profesora Uniwersytetu Wileńskiego, rysunków uczył się u Aleksandra Śleńdzińskiego, dziadka późniejszego malarza i rzeźbiarza Ludomira Śleńdzińskiego. W 1869 r. w wieku 17 lat wyjechał do Warszawy z zamiarem wstąpienia do Szkoły Głównej. W tym jednak roku Szkołę zamknięto, powołując na to miejsce Uniwersytet rosyjski. Warunkiem przyjęcia na studia było zdanie egzaminów w języku rosyjskim, którego Szukiewicz nie znał. Pozostał więc w Warszawie i uczył się prywatnie pod kierunkiem prof. Więckowskiego, byłego dyrektora szkoły w Hory-Horkach i u doktora Hołowni. W 1871 r. został wezwany przez babkę, Annę Wołk, do przejęcia gospodarki w Naczy. Powrócił więc do domu, jednak nie zasklepił się w pracy na roli i uczył się sam kupując książki w Wilnie i sprowadzając z zagranicy. Pogłębiał wiedzę w dziedzinie przyrody, historii starożytnej, a z czasem i archeologii²⁵. Rezultaty badawcze Szukiewicza znalazły uznanie licznych towarzystw naukowych, które wybrały go na swego członka. Między innymi był członkiem współpracownikiem Komisji Antropologicznej Akademii Umiejętności w Krakowie. W tamtejszych bowiem kręgach naukowych zyskał wysoką ocenę, gdyż dał się poznać przez liczne artykuły przesyłane do krakowskich wydawnictw, udzielał też informacji o typowo litewskich zabytkach i przekazał do zbiorów Muzeum Akademii Umiejętności dużą ilość zabytków z własnych wykopalisk. Starania o pozyskanie Szukiewicza do współpracy podjął W. Demetrykiewicz, który w 1894 r. został powołany na stanowisko kustosa Muzeum, a w 1896 r. został sekretarzem działu antropologii i archeologii w Komisji Antropologicznej Akademii Umiejętności. Z jego inicjatywy w 1903 r. wybrano W. Szukiewicza na członka Komisji Antropologicznej. Na wiadomość o tym zaszczyście napisał do Demetrykiewicza: „Nie umiem znaleźć słów na wyrażenie mojej wdzięczności, za tak łaskawe zaprotegowanie mnie do Komisji Antropologicznej. Nie wiem doprawdy czem zasłużyłem na Jego łaskę i przypisuje to raczej mojemu szczęściu niż marnym zasługom na polu archeologii”²⁶.

Uznanie i długoletnie kontakty utrzymywał Szukiewicz również z instytucjami archeologicznymi rosyjskimi. Od 1888 r. korespondował z

24 Kopia autografu życiorysu W. Szukiewicza w ZAPŚ IHKM PAN.

25 A. Śnieżko: *Uczcijmy pamięć Wandalina Szukiewicza*, „Ziemia Lidzka” R. IV, 1939, nr 3, s. 73-76.

26 Sesja poświęcona Włodzimierzowi Demetrykiewiczowi w 50-tą rocznicę śmierci, „Materiały Archeologiczne”, t. 25, 1990, s. 232.

Komisją Archeologiczną w Petersburgu, której został zaprotegowany przez Edwarda Woltera, docenta Uniwersytetu w Petersburgu. Poinformował on Komisję, że Szukiewicz jest wybitnym znawcą archeologii litewskiej. Na propozycję współpracy Szukiewicz odpowiedział pozytywnie i przesłał informacje o swoich badaniach²⁷. Z czasem badacz nasz został wybrany członkiem współpracownikiem tej Komisji, co miało poważne znaczenie przy staraniach o zgodę na prowadzenie wykopalisk. Trzeba bowiem pamiętać, że Komisja Archeologiczna w Petersburgu była to instytucja państwowa, która na mocy ustawy z 1859 r. miała wyłączne prawo prowadzenia wykopalisk archeologicznych i wszelkich prac konserwatorskich na obiektach architektury zabytkowej. Komisja mogła też udzielać zezwoleń na prowadzenie tych prac. Członkowie tej Komisji mogli uzyskiwać zezwolenia, bez większych problemów.

W. Szukiewicz był w kontakcie również z Rosyjskim Towarzystwem Archeologicznym w Petersburgu, Moskiewskim Towarzystwem Archeologicznym, a także Towarzystwem Miłośników Przyrody, Antropologii i Etnografii przy Uniwersytecie Moskiewskim. W okresie przygotowań do IX Zjazdu Archeologów Rosyjskich, który odbywał się w Wilnie w 1893 r. Szukiewicz uczestniczył w pracach Komitetu Przygotowawczego w Wilnie. Na zlecenie organizatorów prowadził badania archeologiczne, na które otrzymał fundusze, brał udział w wycieczkach terenowych, przygotował sprawozdanie i referat odczytany na posiedzeniach Zjazdu, a następnie opublikowany w wydawnictwie Moskiewskiego Towarzystwa Archeologicznego²⁸.

W. Szukiewicz jako długoletni współpracownik rosyjskich instytucji archeologicznych, znał przepisy dotyczące prac archeologicznych i konserwatorskich. Znał też drogi zdobywania zezwoleń niezbędnych przy prowadzeniu wszelkich poszukiwań. Te czynniki, obok bogatego doświadczenia badawczego, wpływały zapewne, że był on dobrym kandydatem na kierownika tajnego Towarzystwa Miłośników Starożytności i Ludoznawstwa. Jemu też powierzano opiekę nad zabytkami archeologicznymi w muzeach tworzonych przez Towarzystwo Muzeum Nauki i Sztuki oraz Towarzystwo Przyjaciół Nauk.

Z doświadczeń Szukiewicza zrodził się też pomysł wydzierżawienia wyspy z zamkiem w Trokach i dopiero wtedy prowadzenia badań na

27 Archiwum Instytutu Archeologii A N Leningrad (St. Petersburg) F. 1, nr 13, k. 15, 20, 48.

28 *Trudy Vilenskogo Otdielenija Moskovskogo Predvaritel'nogo Komiteta po ustrojstvu v Vilne IX archeologičeskogo sjezda*, Wilno 1893, s. 90-100.

obiekcie zabytkowym. Umowę dzierżawną z burmistrzem Nowych Trok podpisał Szukiewicz i zobowiązał się zabezpieczyć ruinę. Umowa zawarta została na 12 lat za sumę 60 rubli, czyli po 5 rubli rocznie. W umowie Szukiewicz, jako dzierżawca (raczej firmujący prace tajnego Towarzystwa Miłośników Starożytności) zobowiązał się zabezpieczyć od ostatecznej ruiny prawą basztę narożną, opasać ją i ściągnąć obręczami, szczeliny natomiast zalać cementem. Jednocześnie zobowiązał się mieć nadzór nad całym obiektem. W zamian za konserwację miał prawo pobierać 10 kopiejek od osób zwiedzających zamek. Od opłat zwolnieni byli mieszkańcy Trok. Pomiary zamku i plany zabezpieczenia wykonał Bronisław Malewski inżynier, członek tajnego Towarzystwa. Pomiary i plany obiektu sporządził również Zygmunt Hendel, architekt koncesjonowany budowniczy, c.k. Dyrektor Szkoły Przemysłowej we Lwowie, członek Towarzystwa Opieki nad Polskimi Zabytkami Sztuki i Kultury w Krakowie²⁹.

Tu wyjaśnić należy, że wydzierżawienie wyspy spowodowane było przepisami dotyczącymi ochrony zabytków w imperium rosyjskim. Jak wyżej wspomniałam, prawo prowadzenia wykopalisk i prac konserwatorskich posiadała tylko Komisja Archeologiczna w Petersburgu. Ograniczenia te dotyczyły tylko prac prowadzonych na gruntach państwowych i kościelnych. Często administracja rosyjska usiłowała rozciągać też na badania na gruntach prywatnych. Posiadanie zezwolenia od Komisji Archeologicznej w Petersburgu uwalniało badacza od interwencji administracji miejscowej i policji. Szukiewicz, z chwilą, gdy stał się dzierżawcą wyspy, uzyskał swobodę w podejmowaniu wszelkich działań na wyspie i przy zamku. Z zachowanej dokumentacji³⁰ wynika, że fundusze na konserwację zamku pochodziły ze składek członków i ofiarności mieszkańców wileńszczyzny. Koszty prac i materiałów budowlanych były jednak bardzo duże. Powodowały one rozliczne kłopoty tajnego Kółka. Mało kto wie, że na prace w Trokach Szukiewicz otrzymywał również dotacje od Komisji Archeologicznej. Dowód na to znajduje się w Archiwum Instytutu Archeologii Akademii Nauk w St. Petersburgu³¹. Szukiewicz w 1903 r. uzyskał dotację w wysokości 2600 rubli, z której to kwoty rozliczenie załączył do sprawozdania z badań przeprowadzonych na zamku. Do tegoż sprawozdania dołączył również rysunki zamku i fotografie. Z innych źródeł wiadomo, że tylko kilka osób dopomagało mu finansowo. Większe

29 BN III 2942 k. 22-23, 24-25.

30 BN III 2945, 2947 k. 60-62; W. Szukiewicz, *Życiorys...*, s. 63-65.

31 AIAAN Leningrad (St. Petersburg), F. 1, nr 175/1903 k. 1-28.

kwoty złożyli: Józef Tyszkiewicz, Kazimierz Mongird i inż. Vilesis, ówczesny działacz litewski. Dużą część kosztów pokrywał Szukiewicz z własnej kieszeni, co doprowadziło go do ruiny³². Wyjaśnić należy, że ruinami w Trokach interesowali się też przedstawiciele instytucji rosyjskich i sprawy konserwacji zamku omawiane były na Zjazdach Archeologów Rosyjskich. Z tego powodu na członkach tajnego Towarzystwa ciążył w sposób szczególny, problem dbałości o ten obiekt. Sprawy te sygnalizował m.in. K.Podernia w liście do W.Szukiewicza³³.

Udział W.Szukiewicza w pracach tajnego Towarzystwa Miłośników Starożytności i Ludoznawstwa, być może został przeze mnie przejraskrawiony. Warto jednak pamiętać, że był on najbardziej czynnym badaczem pradziejów i miał na swym koncie najpoważniejszy dorobek.

Innym członkiem, którego udział w pracach Towarzystwa R.Jurkowski zbyt mało wyeksponował, był Stanisław Bułharowski (1872-1935). Był on prawnikiem, działaczem społecznym i oświatowym oraz gorącym miłośnikiem przeszłości Wilna. Był jednym z inicjatorów utworzenia Towarzystwa, a następnie bardzo czynnie uczestniczył w pracach. Organizował i sam pracował przy urządzaniu wystaw sztuki polskiej, zapraszał prelegentów z innych miast, a nawet zaborów, którzy na posiedzeniach Towarzystwa wygłaszali referaty i odczyty naukowe i literackie. W 1905 zorganizował także uroczystości obchodu 50 rocznicy śmierci Adama Mickiewicza³⁴.

Działalność innych członków Kółka Archeologicznego również warta jest szerszego omówienia. To jednak przekraczało by ramy tego artykułu. Uzupełnienie informacji o pracy Kółka Archeologicznego i jego członków wymaga dotarcia do zasobów archiwalnych nie tylko w Wilnie, ale i w Polsce, z których R.Jurkowski nie skorzystał. Zbadania wymagają i inne instytucje, które interesowały się starożytnościami Wilna i Litwy i działały w tym czasie w Wilnie. Chodzi mi o Komisję Archeograficzną, Muzeum Brodowskiego czy też Muzeum Murawiewskie kierowane przez Aleksandra Żyrkiewicza, który wprawdzie był zwolennikiem poglądu, że Litwa jest „prawdziwie rosyjskim krajem”, jednak poważne znaczenie ma jego praca wokół gromadzenia w Muzeum polskich zabytków. Zebrał bardzo wiele cennych przedmiotów, które przechowywane były w Wilnie niemal do pierwszej wojny światowej.

32 W.Szukiewicz: *Życiorys...*, s. 64.

33 List Podemi BN III 2945, k. 34.

34 A.Śnieżko: *Rossa — miasto umarłych. Groby zasłużonych*, Biblioteka PAN Gdańsk Ms 5474/1; Polski Słownik Biograficzny, Kraków 1937, t. 3, s. 130 (L.Uziębło).

W części II Jurkowski omówił działalność Towarzystwa Muzeum Nauki i Sztuki. Podobnie, jak w części I, autor miał do dyspozycji zbyt szczupłą bazę źródłową. Więcej wiadomości o tym Towarzystwie znajdujemy w artykule L.Zasztowta. Z tego powodu nie będę szerzej omawiała spraw przedstawionych tu przez R.Jurkowskiego. Na pewne zagadnienia chciałabym tylko zwrócić uwagę. Słuszne jest podkreślenie, że Towarzystwo Muzeum Nauki i Sztuki nie cieszyło się, z wielu względów, popularnością w wileńskim społeczeństwie. Powodem, między innymi, był skład członków Towarzystwa, w którym zdecydowanie dominowała arystokracja, a decydujący głos we wszystkich sprawach muzeum mieli przedstawiciele rodu Tyszkiewiczów. Ich dominacja miała też pozytywne strony, a mianowicie, poważny wkład finansowy pozwalał na utrzymanie muzeum. Zbiory powoli ale systematycznie wzbogacały się drogą darów właśnie od Tyszkiewiczów, a także od rodu Przezdzieckich, Broel-Plate-rów, Rostworowskiego, Kieniewicza, Montwiłła i innych bogatych mieszkańców Wilna i Litwy. Towarzystwo, mimo wysokich wpłat pieniężnych, borykało się z licznymi trudnościami i po długotrwałych pertraktacjach przekazało swe zbiory do Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie.

Do fuzji doszło w maju 1914 r., a nie w 1913 r.³⁵, jak napisał Jurkowski. Całość zbiorów, około 4856 zabytków, przeniesiono w czerwcu 1914 r. do gmachu Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

R.Jurkowski, zgodnie z rzeczywistością podkreślił, że osoba L.Uziębły łączy tajne Towarzystwo Miłośników Starożytności i Ludoznawstwa z Towarzystwem Muzeum Nauki i Sztuki. Uziębło czynny był bowiem w pracach obu towarzystw, a Muzeum tej drugiej organizacji, w dużej mierze funkcjonowało tylko dzięki jego wysiłkom. Jeśli chodzi o Szukiewicza, to nie został członkiem, choć pomógł uporządkować zbiory archeologiczne.

Warto jednak pamiętać, że wiele osób z inteligencji wileńskiej było świadomych, iż tylko usilne starania i troska o wszystkie elementy polskiej kultury, nauki i sztuki pozwolą na przetrwanie polskości na tych ziemiach i na uchronienie polskich zbiorów przed wywozem do rosyjskich muzeów. Dlatego to, między innymi, wielu przedstawicieli polskiej inteligencji, ludzi różnych zawodów i stanów, angażowało się w pracach różnych polskich organizacji i Towarzystw.

35 W.Antoniewicz: *Muzea wileńskie*, „Źródła Mocy”, Wilno 1928, nr 4, s. 38; M.Brensztejn: *Komunikat...* s. 96.

Przechodząc do pracy L.Zasztowta³⁶ zauważamy, że Towarzystwa będące tematem artykułu omówione zostały w kolejności chronologicznej powstawania. Najpierw Towarzystwo Miłośników Starożytności i Ludoznawstwa, następnie Towarzystwo Muzeum Nauki i Sztuki i Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Sprawę organizacji oświatowych tylko zasygnalizował, odsyłając do specjalnych opracowań. Cennym uzupełnieniem artykułu są fotografie wileńskich miłośników starożytności, reprodukowane za „Tygodnikiem Ilustrowanym”. L.Zasztowt, podobnie jak R.Jurkowski, bazował głównie na materiałach zachowanych w Bibliotece Narodowej w Warszawie. W przeciwieństwie do drugiego autora, skorzystał także z archiwaliów zachowanych w Wilnie i maszynopisów A.Śnieżki. Ponadto, w szerszym zakresie wykorzystał informacje publikowane w różnych wydawnictwach i prasie współczesnej omawianym wydarzeniom.

Niektóre uwagi poczynione przeze mnie przy pracy R.Jurkowskiego dotyczą również spraw poruszanych przez L.Zasztowta. Z tego powodu wyjaśnię tylko kwestie, z którymi nie w pełni się zgadzam, lub o których mam inne informacje.

Na s. 263 L.Zasztowt określił Towarzystwo Miłośników Starożytności i Ludoznawstwa jako: „nieformalne koło miłośników archeologii, etnografii, krajoznawstwa i sztuki...”. Z relacji M.Brensztejna³⁷ oraz listów Szukiewicza wynika, że była to organizacja tajna, a nie tylko nieformalna. Spotkania odbywały się w domach prywatnych, z zachowaniem koniecznej ostrożności. W jednym z listów do Stanisławy Juchniewicz opisywał Szukiewicz, że przeżyli chwile grozy, „gdyż policja prowadziła poszukiwania tajnych stowarzyszeń, oraz że aresztowano kilka osób, pozostających w kontaktach z członkami Kółka Archeologicznego³⁸. Utajnienie działalności Towarzystwa wynikało też z założeń programowych. Chodziło, jak pamiętamy, o ochronę polskich zabytków, którym mogło grozić wywiezienie do muzeów rosyjskich.

Zgadzam się ze zdaniem autora, że wśród członków tajnego Towarzystwa postaciami najbardziej znanymi w Wilnie byli założyciele: Stanisław Bułharowski, Bronisław Móravski, czy też Lucjan Uziębło, a także Lucjan Moraczewski, Zygmunt Nagrodzki, Tadeusz Wróblewski i inni. Biogramy niektórych postaci odnaleźć możemy w wydawnictwach encyklopedycznych, słownikach biograficznych i pamiętnikach dawnych wilanian. Niewyczerpanym źródłem, nie do końca wykorzystanym pozostały

36 L.Zasztowt: *Wileńscy miłośnicy...*

37 M.Brensztejn: *Komunikat...*, s. 96-101.

38 Kopie listów w ZAPIS IHKM PAN.

notatki i maszynopisy A.Śnieżki. Zdają sobie sprawę, że włączenie biografii wszystkich członków Kółka, rozsądziłoby ramy artykułu. Wystarczyły by tylko odsyłacze do odpowiednich publikacji. Dobrze było by jednak, aby przytoczono takie publikacje, w których życiorysy są, w miarę najpełniejsze. Uwagę tę kieruję między innymi do przypisu 11, dotyczącego Lucjana Moraczewskiego. Autor odsyła czytelnika do artykułu w „Kurjerze Litewskim”. A przecież biogram tego starożytnika-kolekcjonera i znanego numizmatyka znaleźć można w Polskim Słowniku Biograficznym, obszerne nekrologi z życiorysami w: „Tygodniku Ilustrowanym”, „Świecie”, „Kraju”, „Biesiadzie Literackiej”, „Kwartalniku Historycznym” i innych³⁹.

Jeśli chodzi o W.Szukiewicza, to istotnie jest zbyt mało, w stosunku do osiągnięć, spopularyzowany. Jego zainteresowania nie ograniczały się bowiem tylko do archeologii, interesował się również kulturą ludową, zajmował pracą wydawniczą, publicystyczną oraz oświatą ludową. Pisał poezje i opowiadania, rysował i z dużym talentem fotografował. Aparat fotograficzny był mu pomocny przy dokumentacji badań. Jego osoba warta jest szerszego zainteresowania. Wiemy jednak, że jego osiągnięcia archeologiczne były doceniane przez współczesnych starożytników polskich i zagranicznych. Nazwisko jego spotkać możemy w wielu publikacjach archeologicznych, etnograficznych i folklorystycznych wydawanych w Polsce, na Litwie, w Rosji i Białorusi⁴⁰. Z uwagi na pozycję w środowiskach naukowych rosyjskich, służył jako pośrednik między Wilnem a Petersburgiem w trakcie tworzenia Towarzystwa Przyjaciół Nauk. On właśnie pierwszy napisał do Rosyjskiego Towarzystwa Archeologicznego w Petersburgu o planach powołania do życia tego Towarzystwa i prosił o przesłanie wzoru regulaminu⁴¹. Następne listy w imieniu zarządu podpisywał już Stanisław Kościałkowski⁴².

Powracając do prac Tajnego Towarzystwa Miłośników Starożytności i Ludoznawstwa, dodać należy, że obok wymienionych przez L.Zasztowta, zajmowano się także gromadzeniem zabytków, z których powstała znaczna kolekcja. Później stała się ona załącznikiem Muzeum Towarzystwa

39 Polski Słownik Biograficzny, t. 21/1, z. 88, Wrocław 1976, s. 689-690 (A.Śnieżko); A.Śnieżko: *Wspomnienia pośmiertne*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1909, nr 10; L-saw, *Z dziejów starożytnictwa na Litwie. Z powodu zgonu śp. Moraczewskiego*, „Świat”, 1909, nr 16; „Kraj”, 1892, nr 53, s. 13.

40 Na przykład: L.W.Alekseev: *Belorusskaja archeologija i istoričeskoje krajevedenije wo wtoroj połowinie XIX — načale XX v.*, „Sovetskaja Archeologija”, 1968, nr 3, s. 85-100; G.A.Kachanowski: *Archeologija i gistoryčnae krajaznaustwa Belarusi u XVI-XIX sts.*, Mińsk 1984, s. 6, 75-77, 93, 109.

41 AIAAN Leningrad (St.Petersburg), f. 1, nr 69, k. 551-560.

42 jak wyżej.

Przyjaciół Nauk. O tym, że w Naczy kolekcję zabytków posiadał W. Szukiewicz, to powszechnie wiadomo. Mało znany jest fakt, że Jan Szwański zbierał zabytki zarówno z Litwy jak i Francji i stworzył z nich interesujący zbiór, który po śmierci właściciela został przekazany do Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk⁴³.

Pozostając przy sprawach Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, odnoszę wrażenie, że Autor zbyt mało uwagi poświęcił tej instytucji. Muzeum przecież, obok prac wydawniczych, wystaw i odczytów, było najbardziej widowym przejawem działalności i było elementem łączącym dorobek starszych pokoleń „starożytników” ze współczesnością. Załącznikiem bowiem, jak już wspomniałam, były zbiory tajnego Kółka Archeologicznego. Swoje kolekcje przekazali też W. Szukiewicz, A. Zaborski i rodzina J. Szwańskiego. Od początku funkcjonowania Towarzystwa Przyjaciół Nauk do Muzeum napływały dary i depozyty tak liczne, że pałac подарowany przez Józefa Przeździeckiego szybko okazał się za ciasny. Dzięki ofiarności społeczeństwa wileńskiego już w 1910 r. położono kamień węgielny pod nowy gmach na placu подарowanym przez Hilarego Łęskiego. Przekazał on również 20 tysięcy rubli na koszt budowy i zobowiązał się wspomagać finansowo aż do ukończenia budowli. W 1914 zbiory muzeum przeniesiono do nowej siedziby. Tu również znalazły schronienie zabytki przekazane przez Towarzystwo Muzeum Nauki i Sztuki. Mimo że gmach nie był wykończony, zbiory uporządkowano i udostępniono do zwiedzania. Wstęp był bezpłatny. Wojna przerwała wspaniały rozwój muzeum. Zbiory zostały spakowane, przenoszone były z miejsca na miejsce, najcenniejsze zabytki zostały wywiezione do Petersburga. Ponowne otwarcie, po odzyskaniu i uporządkowaniu miało miejsce 2 marca 1930 r.⁴⁴. M. Brensztejn, mianowany kustoszem nowego Muzeum, na otwarciu powiedział znamienne słowa: „Jestem niewymownie szczęśliwy że... dana mi jest możliwość otworzenia drzwi wileńskiego skarbcza naszej przeszłości i kultury... by rozpocząć nowy okres służby publicznej, zawsze pamiętając, że nasze Muzeum, jak i całe nasze Towarzystwo, jest duchowym spadkobiercą świetnych poczynań i obowiązków zainaugurowanych przed 75 laty przez pełną zasług Wileńską Komisję Archeologiczną”.

Brensztejn wyrażał głęboką myśl o ciągłości tradycji i przechodzącej przez pokolenia dążności do zgromadzenia w Wilnie skarbów dóbr kultu-

43 W. Szukiewicz: *Dział archeologiczny w Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie*. Rękopis BN III 2947, k. 50-59.

44 M. Brensztejn: *Komunikat...*, s. 96; W. Antoniewicz: *Muzea wileńskie...*, s. 36.

ralnych i artystycznych. I widzimy, że niestrudzona praca ofiarnych miłośników przeszłości tych ziem, sprawiła, że Wilno stało się ośrodkiem promieniującym na Litwę i ziemie sąsiednie.

Szerokie plany działania Towarzystwa Przyjaciół Nauk były też czynnikiem, że do jego grona weszło wielu uczonych i „miłośników nauk” z Litwy, Białorusi, mieszkańcy innych zaborów. Na s. 275-276 L.Zasztowt, przedstawił dość dokładnie skład ilościowy i pochodzenie członków Towarzystwa. W przypisie 56 wymienił, wśród Polaków, nazwisko Jana Jabłońskiego. Prawdopodobnie miał na myśli językoznawcę litewskiego i autora-wydawcę gramatyki litewskiej, żyjącego w latach 1860-1930. Mam jednak wątpliwości, czy prawidłowe jest zaliczenie go do nacji polskiej. Powszechnie przyjmuje się, że był Litwinem. Częściej występuje jako Jonas Jablonskis i w tej wersji nazwiska został odnotowany w *Historii Litwy*⁴⁵.

W końcowych akapitach wspomina Zasztowt o działalności oświatowej, prowadzonej przez inteligencję wileńską. Ciekawą jest sprawą, że przyjęła ona formę zorganizowaną, że już w 1899 r. luźno działające koła samokształceniowe zostały skupione w organizacji „Kół Samokształcenia” i pracowały aż do końca pierwszej wojny światowej. Warto tu dodać, że sprawy oświaty młodzieży były przedmiotem troski nie tylko w Wilnie, że tajne nauczanie dzieci polskich prowadzono w licznych dworach. Dla przykładu podam, że Józefa Joczowa w swym majątku w Hołodówce prowadziła szkołę, do której przychodziły nie tylko dzieci polskie ale i litewskie z oddalonych nawet miejscowości. Jednorazowo uczyło się do 30 dzieci⁴⁶. Sprawom oświaty wiejskiej dużo uwagi poświęcał również Szukiewicz. Dla potrzeb nauczania przygotowywał cykl pogadanek *o czasach najdawniejszych* drukowanych w „Pobódce” i „Przyjacielu Ludu”. Celom oświatowym służyły też wykłady i odczyty dla młodzieży i dorosłych w muzeach, w których mówił o najdawniejszych dziejach człowieka, o osadnictwie i kulturach przedhistorycznych.

A.Śnieżko zwrócił uwagę, że w okolicach, gdzie odbywało się nauczanie, w stopniu znaczącym zmniejszyła się liczba analfabetów i wzrastał poziom świadomości narodowej⁴⁷.

Na zakończenie jeszcze raz chcę podkreślić, że omawiane prace R.Jurkowskiego i L.Zasztowta, choć problemy przedstawiają tylko skrótowo, mają poważne znaczenie dla poznania dziejów ruchów naukowych i życia

45 J.Ochmański: *Historia Litwy*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1967, s. 203, 280, 320.

46 A.Śnieżko: *Wspomnienia o Józefie Joczowej*, „Ziemia Lidzka”, 1939, nr 6, s. 177-180.

47 Jak wyżej.

kulturalnego na Litwie w końcu XIX i początku XX wieku. Tym są cenniejsze, że przedstawiają fakty mało znane w literaturze, a wydobyte na światło dzienne drogą poszukiwań w Polsce i w Wilnie.

